



Przywrócone Królestwo

„Zapytywali Go zebrani: «Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?» – Dzieje Ap. 1:6 BT

Oczekiwaniem narodu żydowskiego, a tym samym i uczniów Jezusa, było odbudowanie państwa Izraelskiego przez przychodzącego Mesjasza. Wskazywało na to wiele proroctw Starego Testamentu. Nie wypełnienie tych proroctw przez Jezusa w czasie jego pierwszego przyjścia było jednym z powodów, dla których Żydzi nie rozpoznali go, jako Mesjasza. Było to również oczekiwaniem Jego uczniów, co wyrazili niektórzy z nich podczas wspólnej drogi z Jezusem do Emaus, po Jego zmartwychwstaniu.

„A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało” – Łuk. 24:21 BT.

Podobne oczekiwanie wynikało z prośby matki synów Zebedeuszowych:

„Rzecz, aby siedzieli ci dwaj synowie moi, jeden po prawicy twojej a drugi po lewicy w królestwie twojem” – Mat. 20:21.

Zapewne matka nie myślała tu o cesarstwie rzymskim, ani jakimś innym królestwie, jak tylko o przywróconym państwie Dawida. Bo przecież Jezusa zwano synem Dawidowym.

Tak również rozumiały te proroctwa tłumy, gdy Jezus wjechał do Jerozolimy na osiołku: „Nabrali gałązek palmowych i wyszli naprzeciwko niemu i wołali: Hosanna! błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim, król Izraelski!” – Jan 12:13. „A którzy wprzód szli, i którzy pozad szli, wołali, mówiąc: Hosanna, błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim! Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przyszło w imieniu Pańskim! Hosanna **na** wysokościach!” – Marka 11:9,10.

Pan Jezus nigdzie nie zaprzecza swej roli jako Mesjasza, w przywróceniu Izraelowi ich królestwa. Studzi jedynie ich oczekiwania w rychłe spełnienie tego proroctwa. W drodze do Emaus zwraca uwagę uczniów, że musiały się wypełnić wszystkie proroctwa dotyczące Mesjasza, najpierw te mówiące o cierpieniu, a dopiero później o chwale. „On rzekł do nich: O głupi i gnuśnego serca, by

uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy. Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć, by wejść do swojej chwały?” – Łuk. 24:25-26. Tak samo przy wniebowstąpieniu. Na pytanie o przywrócenie królestwa Izraelowi nie zaprzecza, że fakt ten będzie miał miejsce, ale studząc ich oczekiwania odpowiada: „Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w mocy swojej ustanowił” – Dzieje Ap 1:7.

W innym miejscu Pan Jezus tłumaczy uczniom, że przed przywróceniem królestwa musi wydarzyć się jeszcze wiele rzeczy, których się nie spodziewają. „Oto wasz dom pusty wam zostanie. Powiadam wam: Nie ujrzycie mnie, aż nastanie czas, kiedy powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim” – Łuk. 13:35 NP. Wspomina o tym, że zostaną wygnani ze swojej ojczyzny, bo ich dom – kraj zostanie pusty. Kontekst zdaje się wskazywać, że tak będzie do czasu jego powtórnego przyjścia.

W innym miejscu Pan Jezus wprost mówi o zburzeniu świątyni i Jerozalemu.

„A gdy Jezus opuszczał świątynię i odchodził, przystąpili uczniowie jego, aby mu pokazać zabudowania świątyni. On, odpowiadając, rzekł do nich: Czy nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie pozostanie tutaj kamień na kamieniu, który by nie został rozwalony” – Mat. 24:1-2 NP.

„Gdy zaś ujrzycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wówczas wiedźcie, że przybliżyło się jej zburzenie” – Łuk 21:20 NP.

Przepowiada też, że Żydzi zostaną uprowadzeni do niewoli, a Jerozolima będzie pod panowaniem pogan.

„I padną od ostrza miecza, i zostaną uprowadzeni do niewoli u wszystkich narodów, a Jerozolima będzie zdeptana przez pogan, aż się dopełnią czasy pogan” – Łuk. 21:24 NP.

Logika zdawała się wskazywać, że to wszystko musi się stać przed ustanowieniem Mesjaszowego Królestwa. Ale oczekiwania i nadzieje sprawiały, że uczniowie nie przyjmowali do swoich serc tych słów. Dopiero w pełni zrozumieli je po otrzymaniu ducha świętego oraz gdy słowa Mistrza zaczęły się spełniać po niespełna 40 latach, kiedy to wojska rzymskie otoczyły i zdobyły Jerozolimę, a świątynię zburzyły. Zdobycie Jerozolimy w 70

r. n.e przez Tytusa zapoczątkowało trwający prawie dwa tysiące lat okres wygnania. I aby nie było wątpliwości, co do prawdziwości tych wydarzeń, przetrwały one do naszych czasów szczegółowo opisane na kartach historii przez Józefa Flawiusza i można je przeczytać w książkach tegoż autora pt.: „Wojna żydowska” i „Dzieje Izraela”. Dodatkowym potwierdzeniem spełnienia się proroctwa Pana Jezusa dotyczącego zdobycia Jerozolimy i uprowadzenia Żydów do niewoli jest łuk Triumfalny Tytusa w Rzymie, wybudowany dla upamiętnienia zwycięstwa nad Żydami oraz znajdująca się nań płaskorzeźba przedstawiająca Żydowskich niewolników niosących menorę ze świątyni.

Nikt wtedy zapewne nie przypuszczał, że niewola miała trwać aż prawie dwa tysiąclecia. I na nic się zdało wywołane jeszcze przez samozwańczego mesjasza Bar Kochbę powstanie, które na chwilę zrzuciło panowanie Rzymian. Jednak w roku 135 n.e. zostało krwawo stłumione, grzebiąc na długo nadzieję Żydów na powstanie własnego państwa. Rzymianie na ruinach Jerozolimy zbudowali własne miasto nazywając je Aelia Capitolina, a nazwę prowincji z Judea zmienili na Syria Palestina, aby na zawsze wymazać pamiętkę buntowniczego miasta i narodu. Żydom zakazano do niego wstępu za wyjątkiem jednego dnia w roku Tisza be Aw, (dziewiątego dnia miesiąca aw,) w którym przypadała rocznica zburzenia pierwszej i drugiej świątyni. Mogli oni wówczas przy pozostałościach świątyni opłakiwać swe nieszczęście. Na ruinach świątyni Rzymianie postawili świątynię boga Jowisza i posąg Hadriana. Odtąd ziemia Żydów przechodziła w ręce Bizancjum, Persów, Arabów, Krzyżowców, Imperium Otomańskie, Brytyjczyków.

Żydzi mogli tylko zanosić do Boga modlitwy z prośbą o powrót do swego świętego miasta i każdego roku na zakończenie święta Paschy składali sobie życzenie *Leszana haba b'Jiruszalaim* („Na przyszły rok w Jerozolimie”). I chociaż każde pokolenie dążyło, by powrócić do swojej dawnej ojczyzny, jednak przez wieki marzenie to nie było możliwe do realizacji. W ziemi, która była ich prawną ojczyzną mogli zamieszkiwać bardzo nieliczni przedstawiciele ich społeczności. Cóż takiego stało się, że sytuacja ta nagle zaczęła zmieniać się w drugiej połowie XIX w. Oczywiście pewnym wytłumaczeniem może być rodzenie się świadomości narodowej i dążenie do niepodległości wśród innych narodów,

jednak wedle współczesnych definicji, aby powstało państwo musi mieć ono stałą ludność, terytorium z określonymi granicami, suwerenną władzę i uznanie międzynarodowe. (Konwencja z Montevideo). W XIX w. Izrael nie spełniał żadnego z tych warunków, a co więcej nie miał nawet teoretycznych szans na spełnienie chociażby jednego z nich. Dlatego też większość Żydów nie wierzyła, że istnieje możliwość powstania ich niepodległego państwa. Celem imigracji zapoc-

zątkowanej przez Mosesa Montefiore i Edmonda Rothschilda było stworzenie jedynie żydowskich kolonii rolniczych w Palestynie, która była wówczas częścią Imperium Otomańskiego. Jakakolwiek sugestia o możliwości powstania państwa, była przez nich długi czas odrzucana z uwagi na możliwość zmiany polityki sułtana w stosunku do powstających kolonii żydowskich. Idea powstania Państwa Żydowskiego, którą przedstawił Theodor Herzl w swojej książce *Państwo Żydowskie*¹ (niem. *Der Judenstaat*) była tak nierealna, że trudno było do niej przekonać ówczesnych polityków, a i wśród elit żydowskich z początku nie znalazła zrozumienia. Chyba i dzisiaj każdy, kto przeczyta dostępną także w języku polskim książkę Herzla, dojdzie do podobnego wniosku.

Jednak idee powstania swojego państwa szybko podchwyciła żydowska młodzież i biedniejsza część narodu z Galicji i Rosji. Zaczęły przychodzić słowa wsparcia, które doprowadziły do zwołania pierwszego kongresu syjonistycznego w Bazylei w roku 1897, a więc rok po publikacji Herzla. Dwustu żydowskich delegatów z 17 państw przyjęło hymn i flagę nowego państwa nie wiedząc jeszcze, kiedy a nawet gdzie to państwo ma powstać.

Warto jednak pamiętać, że pięć lat przed powstaniem w umyśle Herzla wizji żydowskiego państwa, inny tym razem chrześcijański „wizjoner” w swej książce napisał po przestudiowaniu biblijnych proroctw dotyczących narodu Izraelskiego:

„Dnia onego wystawię upadły przybytek Dawidowy, a zagrodzę rozerwanie jego i obaliny jego naprawię, a pobuduję go jako za dni dawnych. I nawrócę zaś z więzienia lud mój izraelski i pobudują miasta spustoszone, a mieszkać w nich będą; sadzić też będą winnice i wino z nich pić będą; sadowi też naszczepią i owoc ich jeść będą. A tak ich wszczepię w ziemi ich, że nie będą więcej wykorzeni z ziemi swojej, którą im dał, mówi Pan, Bóg twój” – Amos 9:11, 14, 15.

Zacytowane powyżej stwierdzenie proroka upewnia nas w przekonaniu, że wśród wydarzeń Dnia Pańskiego należy spodziewać się ponownego ustanowienia państwa izraelskiego w ziemi palestyńskiej. Nie ma takiego sposobu, który pozwalałby na symboliczną interpretację tego proroctwa. Ich krajem nie miał być niebiański, lecz ziemski Chanaan. Mieli zostać wszczepieni w „ziemi ich”, w ziemi, którą dał im Bóg, ziemi, którą obiecał Abrahamowi.

Już w roku 1890 pastor Charles Taze Russell, autor sześciu tomów i innych dzieł biblijnych, w tomie trzecim



„Przyjdź Królestwo Twoje” na stronie 288 odnosząc się do narodu żydowskiego pisze: *„Obecne początki powrotu łaski do Izraela, to zaledwie pierwsze krople zapowiadające wielką ulewę, która odnowi nie tylko Izrael, ale i całą ludzkość. I choć fale utrapień z całą mocą dotkną jeszcze ten naród, pogrążając go na pewien czas w jeszcze większym ucisku i nieszczęściu, to jednak Bóg go nie opuści, ale w słusznym czasie udzieli mu pomocy i wywyższy swój lud”.*

Jakże mocno brzmią również słowa Russella wygłoszone w roku 1910 w nowojorskim Hipodromie do zgromadzenia około pięciu tysięcy Żydów.

„Nie powiem wam żadnej tajemnicy, kiedy stwierdzę, że wśród przywódców, jak też i wśród wszystkich w ogóle Żydów, syjonizm drży w posadach i trwoga się szerzy, że spełźnie na niczym. W ramach określonych początkowo założeń wyczerpał on już swoje możliwości. Ale nie upadnie, jak się tego wielu obawia. Nie przybierając wcale na siebie szat jasnowidza powiem wam, że Syjonizm nabierze niezadługo świeższej żywotności, że najpomyślniejsze jego dni dopiero przyjdą. Według mego wyrozumienia hebrajskich proroków czas „utrapienia Jakubowego” jeszcze się nie skończył. Można się spodziewać dalszych pogromów w Rosji i dalszych okrucieństw w Rumunii i gdzie indziej. Przykre to zaprawdę, gdy się jest zmuszonym przyznać, że te utrapienia przyjdą na was prawdopodobnie od zdeklarowanych chrześcijan. Jakże czuję się zawstydzony za tych, którzy w ten sposób bezczeszczą imię i nauki mego Mistrza. Nie umiem na to znaleźć odpowiednich słów! Są to ludzie zwiedzeni. Mylnie zrozumieli oni Nauczyciela, którego, jak powiadają, naśladują. Zdaje im się, iż Bóg wiecznie będzie męczył wszystkich, którzy nie wyznają imienia Chrystusowego. Pozostając pod tym złudzeniem, służą oni bogu nieprzyjacielowi, a ubliżają Jezusowi. Ale tak jak doświadczenia i trudności patriarchy Józefa były dopuszczane z opatrności Bożej, ażeby mógł zdobyć wpływy, władzę i poważanie, tak wszystkie te doświadczenia i prześladowania przynoszą błogosławieństwa waszemu narodowi i zmierzają do wyrwania go z jego obecnego stanu zadowolenia oraz do zrodzenia w nim tęsknoty za domem – za Palestyną².

Czas pokazał, że odczytane proroctwa biblijne wkrótce znalazły wypełnienie – zarówno te dotyczące powrotu do domu, jak i niestety i te, dotyczące prześladowań, których skala przerosła wszystkie spodziewania. Trzeba było splotu wielu wydarzeń, dwóch światowych wojen, upadku otomańskiego i innych imperiów, bolszewickiej rewolucji, powstania narodowego socjalizmu i Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby w tym tyglu historii pojawiła się jedna krótka chwila, gdy udało się nieprzychylnej na ogół Żydom społeczności świata, przegłosować rezolucję o możliwości powstania państwa, ojczyzny Żydów. Wydaje się niemożliwe, aby jak sądzą niektórzy, mogła to wszystko zaplanować i zreali-

zować jakaś tajna organizacja Żydowska. Żywimy przekonanie, że wszystkie te dziwne drogi i sploty światowych wydarzeń są dziełem oczekiwanego przez Żydów Mesjasza, który zastawia się o swój lud jak to przepowiedział prorok. *„Tego czasu powstanie Michał, książę wielki, który się zastawia za synami ludu twego”* – Daniel. 12:1.

„Jak pasterz troszczy się o swoją trzodę, gdy jest pośród swoich rozproszonych owiec, tak Ja zatroszczę się o moje owce i wyratuję je z wszystkich miejsc, dokąd zostały rozproszone w dniu chmurnym i mrocznym. Wyprowadzę je spośród ludów i zbiorę je z ziemi; przyprowadzę je znowu do ich ziemi i będę je paść na górach izraelskich, w dolinach i na wszystkich równinach kraju...”.

„I wzbudzę nad nimi pasterza jednego, który je paść będzie, sługę mego Dawida, on je paść będzie, i on będzie pasterzem ich”. – Ezech 34:12, 13, 23 NP.

Tylko on syn Dawidowy był mocen przywrócić obiecane królestwo swemu ludowi jak to spodziewali się już dwa tysiące lat temu Jego uczniowie.

Tak jak wtedy, to nie uczeni w piśmie i kapłani byli tymi, którzy szli za nim, ale celnicy i grzesznicy. Tak i teraz nie rabini ani świętobliwi cadykowie lub ortodoksyjni religijni Żydzi założyli Żydowską ojczyznę w Erec Israel. Powstała ona w dużej mierze poprzez wysiłek „bezbożnego” zdaniem niektórych ruchu syjonistycznego o socjalistycznym świeckim charakterze. Czytając jednak deklarację niepodległości Państwa Izrael, ogłoszoną 5 dnia miesiąca Ijar 1948, którą stworzyli właśnie świeccy Żydzi widzimy, że nie zabrakło w niej stwierdzeń i odwołań do Księgi Ksiąg, wizji biblijnych proroków, modlitwy i ufności do Opoki Izraela, a wreszcie wiary w marzenia dotyczące odrodzenia Izraela. Bóg do swych dzieł wybiera tych, którzy są w stanie usłyszeć jego głos. Proroctwa biblijne mówiące o przywróceniu Żydowskiego państwa stały się historycznym faktem. Właśnie w tym roku 19 kwietnia zgodnie z hebrajskim kalendarzem mija siedemdziesiąt lat od tego dziejowego wydarzenia. Ten dzień obchodzony jest w Izraelu, jako siedemdziesiąta rocznica uzyskania niepodległości. Pozostała część świata używająca kalendarza gregoriańskiego rocznicę tę obchodzi 14 maja. Przywrócenie państwa Izrael stało się dla nas potwierdzeniem rozpoczęcia dzieła biblijnego księcia Michała, Mesjasza Jezusa Chrystusa podczas Jego wtórej obecności. Siedemdziesiąt lat przetrwania i rozwoju tego narodu w swej ziemi jest dowodem Jego opieki nad swoim ludem. Żydzi, jak kiedyś ich ojcowie za czasów Józefa, nie widzą jeszcze kto jest sprawcą tych wszystkich błogosławieństw, które na nich przychodzą,



to jednak oczekujemy, że we właściwym czasie objawi się im Ten co daje im skarby do worów. (1 Mojż. 43:23).

Charles T. Russell widział naród izraelski jako wskazówkę Boskiego zegara. Ten pogląd podzielali również i nadal podzielają niektórzy myśliciele chrześcijańscy. Jest wielu chrześcijan, którzy w narodzie Izraelskim widzą działanie Boga. Natomiast Russell zauważył, że w Bożym planie Izrael to nie tylko znak czasów, ale jedno z narzędzi Bożych, przy pomocy, którego będzie On dokonywał naprawienia ziemi, budowania na niej struktur Tysiącletniego królestwa Mesjasza. Myśl tą potwierdzają liczne biblijne prorocтва. Jednak większość chrześcijan odnosi do siebie te obietnice, mając się za duchowych spadkobierców Izraela. Ich wykonanie zaś umieszcza w niebie nie bacząc na słowa Pana, który w modlitwie kazał prosić o królestwo nie tylko w niebie ale również na ziemi: „*Przyjdź Królestwo twoje, Bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi*” – Mat. 6:10. Odziera się w ten sposób cielesnych Izraelitów z błogosławieństw obiecanych przez Boga ich ojcom.

Dlatego też tak ważne są dla nas wydarzenia związane z przywracaniem państwa (Królestwa) Izraelowi, gdyż zwiastują nam one nadejście Tysiącletniego panowania Chrystusa Mesjasza, w którym to dodajmy, w pełni odrodzone Królestwo Izraela pełniłoby rolę przewodnika dla pozostałych narodów w nawróceniu się do Wszechmogącego Boga (Zach 8:23).

Widzimy w ostatnich stu czterdziestu latach wydarzenia, które być może nie tak szybko jak spodziewali się

niektórzy, jednak konsekwentnie zmierzają do wypełnienia się Bożych obietnic. „*Przełoż mów: Tak mówi panujący Pan: Zgromadzę was z narodów, a zbiorę was z ziem, do którychście rozproszeni, i dam wam ziemię Izraelską. I wnijdą tam, a zniosą wszystkie splugawienia jej, i wszystkie jej obrzydliwości z niej. Bo im dam serce jedno, i ducha nowego dam do wnętrzości waszych, i odejmę serce kamienne z ciał ich, a dam im serce mięsiste*” – Ezech. 11:17,19.

Nawrócenie tego narodu ma się odbyć, gdy będą zgromadzeni w swojej ziemi. Być może nasze oczekiwania nie spełniają się, gdyż wszyscy jeszcze się w niej nie znaleźli „*a nie zostawię tam więcej żadnego z nich*” – Ezech 39:28. Wszyscy z nich wyjdą z ziemi niewoli, ale pewna część opornych do ziemi Izraelskiej nie wejdzie (Ezech 20:38). Jednak w chwili obecnej w Erec Israel nie znajduje się nawet połowa światowej populacji tego narodu. Być może jak kiedyś z Europy, później z krajów arabskich czy wreszcie z Rosji przed nami kolejna fala powrotów do ziemi przodków?

Tylko Najwyższy wie, kiedy przyjdzie właściwy czas by zdjąć zasłonę z oczu wybranego narodu, aby mogli ujrzeć i rozpoznać wstawiającego się za nimi Mesjasza i rzec: Błogosławiony, który idzie w Imieniu Pańskim i zapłakać nad Nim jak nad Jednorodzonem. Być może, że ze względu na nas ta chwila jeszcze nie nadchodzi, bo świadczyłoby to, że została wybrana pełnia z pogan.

Krajcer Piotr
R-
„Straż”

¹ Państwo Żydowskie Warszawa 1929

² Kazania Pastora Russella – Wydawnictwo „Straż” 2012